

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 254 (1301)

Przeszkody i możliwości.

W artykule niniejszym zabiera pierwszy głos w otwartej przez nas dyskusji na temat zainicjowanego przez dr. A. Hirschberga „Porozumienia polsko-żydowskiego” poseł dr. Stefan Brokowski.

Głos posła Brokowskiego, jako znanego na naszym gruncie z zaszczytnej pracy działacza społecznego i politycznego, wnosi do tej dyskusji ton głębokiego zrozumienia tematu, wskazując zarazem, że w poważnych kołach społecznych i politycznych omawiana kwestia wywołała pożądany odzew. Trzeba zwrócić uwagę, iż poseł Brokowski, będąc prezesem zarządu okręgowego i członkiem zarządu głównego „Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast”, a więc reprezentantem stronnictwa, stanowiącego trzon Bsp. Bloku Współpracy z Rządem, daje w znanym miarę w swym artykule wyraz nastrojom, nurtującym w najszerszych sferach społeczeństwa polskiego, którym przyswaja hasło przyjaźni i współpracy z wszystkimi narodowościami w państwie.

(Red.)

Dr. Hirschberg w swym artykule dyskusyjnym o zbliżeniu polsko-żydowskim poruszył aktualne zagadnienie. Tak je nazywam, choć uświadamiam sobie, że nim być nie przestaje bodaj od szeregu stuleci. Jest to raczej sprawa nie załatwiona i w tym niezmiennym stanie przekazywana z pokolenia na pokolenie. Obecnie wreszcie doczekała się w swej wędrówce na przestrzeni wieków momentu, że pod koniec dziesięciolecia wskrzeszonego Państwa jest znów aktualną, t. zn. prawie na nowo podjętą.

Jak kto chce ten stan rzeczy ocenić, ale dla mnie jest to jedna z większych anomalii życia Polski historycznej i współczesnej. Posiadać w swym łonie naród stanowiący w chwili obecnej do 13 proc. ludności Rzeczypospolitej, naród, który przeszedł od XIV w. wraz z nami całą historię Polski—jej okres rozkwitu, upadku, niewolę, wskrzeszenie Państwa Polskiego i dziś od samego początku prawie rozpoczynając pertraktacje na temat obopólnego porozumienia—to jest wyjątkowa indolencja polityczna możliwa do pomyślenia tylko w Polsce i rekord możliwości osiągnięty przez Żydów Polskę zamieszkujejących. Powiem dokładniej—jest to wytwór polsko-żydowski. Razem bowiem przyczynili się do stworzenia tej anomalii.

Sprawy nie załatwiane przez długie okresy czasu komplikują się. Ponieważ nasi pradziadkowie nie zdołali uczynić tego, co do nich należało—przeto na barki obecne pokolenia spada trud załatwienia sprawy stosunków polsko-żydowskich zagmatwanych i skomplikowanych jak najzawilszy problem, choć ściślej nim nie jest.

Śmiało i szczerze trzeba podejść do rozwiązania tego zadania z dwoma niewiadomymi. Żydzi muszą się dowiedzieć o tem co to jest Polska współczesna—Polacy winni zapoznać się z tajemnicami życia żydowskiego w Polsce. Są to wielkości jednak nieznane dla obu stron i niewiedza ta jest głównym źródłem, nazywamy tak, nieporozumienia.

Zdaje sobie sprawę z olbrzymich trudności tych obustronnych studiów. Nie jedną tutaj napotka się zapórę rozmiarową po obu stronach. Całe wieki złożyły się na wznieślenie murów granicznych, wilczych dołów, okopów św. Trójcy oraz umocnień bojowych Machabeuszów.

Przeszkody te trzeba najpierw poznać, a potem przystąpić do planowej ich rozbioru.

Duże są impedimenta ze strony Polski. Przedewszystkiem niechęć rasowa, rodmuchiwana sztucznie przez pewne czynniki polityczne do rozmiarów antysemityzmu. To stare hasło polityczne odświeżane w miarę potrzeby, wynoszące z arsenału nacjonalizmu polskiego dla zupełnie doraźnych zamierzeń. Jako ludzie praktyczni, Żydzi wiedzą poco i dlaczego to się robi i bynajmniej nie obawiają się propagandy antysemickiej, którą nauczyli się dyskutować z powodzeniem dla własnych celów politycznych. Antysemityzm w Polsce posiada różne odcienie, nie ujawnia się jednak w formie jego najostrejszej, t. j. bojkotu ekonomicznego. Jakkolwiek antysemityzm nie grozi prawie niczem Żydom w Polsce, nie mniej jednak winien i może być zlikwidowany.

Przy przeliczaniu przeszkód ze strony żydowskiej ściślej ograniczam się do terenu

wileńskiego i mam głównie na uwadze nie masy żydowskie, ale działaczy żydowskich.

W ich postępowaniu stwierdzam specyficzny egocentryzm. Działacze żydowscy wileńscy w swych rozumowaniach politycznych wyobrażają sobie, że są na wyspie, o którą uderzają fale życia historycznego różnej wielkości i pochodzenia. Byli rezygnacy, bolszewickie toczące się od wschodu, były niemieckie zapędzone burzą dziejową od zachodu, teraz od lat dziesięciu mieszkańcy wyspy obserwują miarowe odpływy i dopływy fal życia polskiego. Biorą wszystko, co każda fala przyniesie, jako należne dary morza, ale żyją wyłącznie życiem swojej wyspy.

Centralne zagadnienia dla nich—to kwestia żydowska i z tego punktu widzenia oceniają życie polskie. W rozbudowaniu do fantazyjnych rozmiarów zagadnienia żydowskiego pozostawia się mały kącik dla spraw polskich. Cały wysiłek abstrakcji i fantazji oddany jest na pomniejszenie wyrazu tej rzeczywistości. Fakt historyczny istnienia Państwa Polskiego do nich nie przemawia. Zdawałoby się, że faktem trudno zaprzeczać, ale czego nie dokona fantazja. Zawieszony gdzieś w powietrzu punkt patrzenia staje się podstawą dla konkretnego postępowania. Zachodzi dziwna i specyficzna dyalektyka fantazji z rzeczywistością.

Pozatem działacze żydowscy nie mogą nie wiedzieć i nie widzieć, że będąc gorliwymi reprezentantami obcej i wroglej nam kultury rosyjskiej, zwłaszcza w jej najnowszym wydaniu, stają się przyjaciółmi naszych zakłębionych wrogów. Rozumieć przeto należy, że świadomie wprowadzają w grę czynnik obcy, co do którego zgóry wiadomo, że nie może mieć u nas prawa obywatelstwa.

Wreszcie usiłuje się izolować masy żydowskie straszakiem asymilacji. Nie wiem, czy takiego rozwiązania pragną nawet antysemici. Jeżeli tak, to powinni zmienić nazwę na filosemitów. Bo istotnie trzeba namierzyć rozmówcę się w Żydach, aby kilka milionów głów tego narodu wlać do szczytu polskiego. Nam to nie jest potrzebne. Z przyrostem naturalnym w Polsce jest lepiej, jak gdzie indziej—a już najmniej leży w naszym interesie rozciąganie typu polskiego domieszka rasy semickiej.

O co innego nam idzie. Niech Żyd pozostanie Żydem, niech nie zatraci swoich właściwości narodowych i kulturalnych, ale niech zrozumie jedno, że żyjąc w Państwie Polskiem winien być jego lojalnym obywatelem ze względu na to, że narówni z innymi korzysta z pełni praw i urzędów państwowych. Patriotyzm jest stanem uczuciowym, którego nie można narzucić. Patriotyzmu przeto od Żydów nikt rozsądny wymagać nie może.

Kieńcząc swe szkicowo narzucone uwagi, uświadamiam sobie, że wielka czeka praca tych, którzy wezmą na siebie trud usunięcia z drogi porozumienia polsko-żydowskiego zapór i przeszkód. Nie uczyni się tego od razu. Czas jednak wielki, ażeby pracę tę zapoczątkować. Przygotowaniem do niej będą wspólne i zgodne ponoszone przez Żydów i Polaków wysiłki nad realizacją zadań ogólnych, interesujących jedną i drugą stronę. Rozumieć traktowanie rzeczywistości oraz odwołanie małych ambasadorów od wielkich spraw, pośredniczących, a ściślej gmatwających stosunki między obu społeczeństwami przybliżyły pożądaną dzieło porozumienia.

Inicjatywę p. dr. Hirschberga witam z uznaniem i życzę Mu, aby nie zrażając się przeciwnościami, wytrwale realizował swe w dobrej intencji powzięte poczynania. Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza przy obecnym stanie umysłów—ale, jak nam wiadomo, rzeczy wartościowe tylko z trudem przychodzą.

Dr. Brokowski.

Wilno
5.XI 1928 r.

KONFERENCJA W KRÓLEWCU.

Decydujące narady.

KRÓLEWIEC, 5 XI. (Pat.) Dziś o godz. 9 rano p. min. Zaleski w towarzystwie naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. p. Tarnowskiego, sekretarza delegacji p. Perkowskiego udał się do hotelu Central do prem. Woldemarasa, gdzie odbywały się obecnie posiedzenia powołanej w sobotę specjalnej komisji do przedyskutowania spraw spornych.

Od wyniku narad tej komisji są zależne dalsze losy konferencji królewieckiej. KRÓLEWIEC, 5.XI. godz. 23. (tel. wk.). Dzisiejsza prywatna konferencja przewodniczących obu delegacji trwała ogółem sześć godzin. Rezultatów jednak dotąd żadnych nie osiągnięto. Jutro rano odbędzie się ciąg dalszy tej konferencji poczem zostanie ustalony program posiedzenia plenarnego, które zapewne zakończy konferencję.

Woldemaras usiłuje stworzyć nowy materiał dla pracy którejkolwiek komisji, aby przeciągnąć rokowania poza grudzień, lub przynajmniej znaleźć dogodny pretekst dla nieobowiązywania go zakończenia konferencji.

Oświadczenie min. Zaleskiego, rezerwując Litwie jej roszczenia nie zadowoliło przeciwnika, który chce utrzymać bezwzględnie status quo faktyczne. To dążenie decyduje o bezskuteczności rokowań.

Konwencja o ruchu granicznym legalizuje tylko stan faktyczny. Inne kwestie beznadziejnie wróć do Genewy.

Sprawa mniejszości litewskiej oraz autonomii Wileńszczyzny nie były poruszane.

Nic wyraźnego.

KRÓLEWIEC, 5. XI. (Ate). W toku dzisiejszych rozmów delegacji polskiej i litewskiej poruszone były wszystkie sprawy, nad którymi obradowały komisja warszawska i kowieńska, jednakże bez rezultatu.

Posiedzenie tych komisji wyznaczone zostało na wtorek o godz. 11 m. 30 rano. Od terminu zakończenia obrad zależać będzie czy we wtorek po południu wyznaczone zostanie posiedzenie plenarne.

Na posiedzeniu tem odbyć się ma podpisanie konwencji o lokalnym ruchu granicznym. Możliwe także, iż będzie stwierdzone, że konferencja w pozostałych sprawach nie dała wyniku.

Dzienniki sowieckie rozpowszechniają pogłoski, jakoby delegacja litewska miała przedstawić szereg kontropropozycji na propozycje polskie. Do tej pory jednak żadnych kontropropozycji ze strony litewskiej delegacja polska nie notyfikowała.

We wtorek odbędzie się dla prasy herbatka u premiera Woldemarasa. Wskazywałoby to na to, że Woldemaras liczy się z przeciwnieństwem rokowań do środy, lub też licząc się z zakończeniem konferencji chce wyjawiać prasie własne stanowisko.

Pesymizm — optymizm, jak kto woli.

RYGA, 5.XI. (Ate). Korespondent „Siegodnia” donosi z Królewca, że w kołach litewskich uważają tezy min. Zaleskiego sformułowane w jego wczorajszym wywiadzie za niemożliwe do przyjęcia. Wobec tego dziś od rana panuje w Królewcu nastroj niepewny.

Natomiast „Rig. Rundschau” twierdzi, że w Królewcu panuje nastroj optymistyczny, który wzmożnił się jeszcze po wywiadzie min. Zaleskiego. Dziennik pisze, że oświadczenie min. Zaleskiego dowodzi, że Polska skłonna jest do uwzględnienia w jak najszerzym zakresie ciężkiej sytuacji wewnętrznej Litwy. Ten sam dziennik pisze, że Woldemaras wyjechał w sobotę do Kowna, aby naradzić się z członkami rządu i przywódcami partii tautninków co do dalszej taktyki w rokowaniach polsko-litewskich.

Przyczyny wyjazdu Daukantasa.

KRÓLEWIEC, 5.XI. (ATE). „Koenigsberger Allgemeine Ztg.” przytacza zaprzeczenie Litwinów, dotyczące pogłoszek, jakie ukazały się w związku z wyjazdem gen. Daukantasa.

Według wyjaśnień litewskich gen. Daukantas wyjechał do Kowna w sprawie rodzinnej, ponieważ podczas rokowań urodziła mu się córka. Motywy jego wyjazdu nie mają—zdaniem Litwinów—charakteru politycznego.

Dziennik niemiecki drukuje powyższe wyjaśnienie z zastrzeżeniem, wyrażając wątpliwość, czy tylko ta przyczyna była powodem wyjazdu Daukantasa do Kowna.

Co mówi Woldemaras o przebiegu rokowań?

Wywiad koresp. Łotewskiej Agencji Telegraficznej.

KOWNO, 5. XI. (Pat.) Korespondent Łotewskiej Agencji Telegraficznej w Kownie uzyskał na Ejtkunach wywiad z Woldemaraszem. Na pytanie, w jakim kierunku pódzi likwidacja litewsko-polskiego konfliktu, jeżeli konferencja nie doprowadzi do rezultatów Woldemaras odpowiedział, że zagadnienia sporne będą rozpatrywane szczegółowo już na tej konferencji. Jeżeli nie da ona rezultatów, to pertraktacje będzie należało przerwać. Dalsze konferencje nie byłyby zwoływane i w tym wypadku należałoby zająć stanowisko wyczekujące.

Na pytanie, jak długo będzie trwać konferencja, Woldemaras odpowiedział, iż mimo, że Polacy chcieli ją zakończyć już w sobotę, jednak na skutek stanowiska Litwinów konferencja została przedłużona w celu wyczerpującego omówienia wszystkich zagadnień, interesujących obie strony.

Następnie Woldemaras podkreślił znaczenie umowy o komunikacji poprzez „linię demarkacyjną”, co—jego zdaniem—stanowi wielki krok naprzód. Widzi on ustępstwo ze strony Polski w tem, że zamiast litewskiego wyrażenia „linia demarkacyjna” i polska „granica”, obydwie strony zgodziły się używać nowe wyrażenia „linia administracyjna”.

Kto zostanie prezydentem St. Zjednoczonych.

Decydujący dzień w karierze Hoovera i Smitha.

NOWY-YORK, 5.XI. (Pat.) W związku z przypadającymi w dniu jutrzejszym wyborami elektorów prezydenta Stanów Zjednoczonych, prezes komitetu demokratycznego oświadczył wczoraj wieczorem, że jego zdaniem olbrzymia ilość głosów prowadzi Smitha do Białego Domu. Tymczasem przywódca komitetu republikańskiego przepowiada, że Hoover otrzyma 400 głosów, jakkolwiek 277 głosów wystarczyłoby, ażeby został wybrany prezydentem. Wobec olbrzymiego zainteresowania wyborami jest rzeczą prawdopodobną, że ilość osób, które wezmą udział w głosowaniu jutrzejszem, będzie stanowiła rekord. Ostateczny wynik będzie prawdopodobnie wiadomy najwcześniej we środę po południu ze względu na olbrzymią ilość głosujących.

Nad czem radził kanclerz Mueller z min. Stresemannem?

Rząd Rzeszy przygotowuje się do walnej walki w sprawie odszkodowań?

BERLIN, 5 XI. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych Stresemann, który objął dziś urządowanie, odbył w południe kilkogodzinną konferencję w sprawach polityki zagranicznej z kanclerzem Muellerem. Jak twierdzi „Vossische Ztg.”, konferencja ta dotyczyła przedewszystkiem sprawy odszkodowań, w której Niemcy nie otrzymały do tej pory żadnej odpowiedzi od mocarstw zachodnich. Dziennik zapowiada, że odpowiedź ta będzie miała charakter odpowiedzi zbiorowej. Opóźni się ona dlatego tylko, iż mocarstwa zachodnie nie zakończyły jeszcze pomiędzy sobą rozmów w sprawie tej odpowiedzi.

Dzień polityczny.

Dziś o godz. 3 pp. odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którym rozpocznie się dyskusja ogólna. Zabiorą w niej głos przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych i w przemówieniach swych zajmą stanowiska wobec rządu i jego polityki... Dyskusja trwać będzie kilka dni.

W sobotę o g. 12 w poł. odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu w związku ze świętem 10-lecia niepodległości Polski. Na posiedzeniu tem przemówienie okolicznościowe wygłosi marsz. Sejm. Daszyński. Natomiast właściwe uroczystości sejmowe z okazji 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego odbędą się w lutym roku przyszłego, t. j. w tym miesiącu, w którym odbyły się wybory do pierwszego Sejmu ustawodawczego.

Dowiadujemy się, że pos. Bobrowski przywódcą PPS. w Krakowie wybrany na kongresie w Sosnowcu wiceprezesem C.K. W.PPS. rzekł się tego stanowiska.

Należy zaznaczyć, że pos. Bobrowski należy do umiarkowanej grupy socjalistów i choć nie wystąpił z klubu i nie przyłączył się do grupy pos. Jaworowskiego, jednak w całej rozciągłości sprzyja polityce grupy umiarkowanej.

Dowiadujemy się, że wiadomości o mającym nastąpić ustąpieniu posła Knolla z placówki polskiej w Berlinie i powołanie go na stanowisko wicepremiera rządu, są nieprawdziwe. P. min. Knoll pozostaje nadal na stanowisku posła polskiego w Berlinie.

Wczoraj rano przybył do Poznania ambasador francuski w Warszawie Laroche z małżonką, witany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po śniadaniu w Bazarze państwo Laroche zwiedziło miasto.

„Agencja Kresowa” dowiaduje się, że odwołani zostali ze stanowisk attachés wojskowi—mjr. Kobylański z Moskwy i Ludwik z Bakaresztu. Mjr. Kobylański został przydzielony do 10 p. ułanów, a Ludwik do 5 p. artylerji polowej. Następcy na te stanowiska nie zostali jeszcze wyznaczeni.

Komitet trwałego uczczenia 10-ciolecia niepodległości.

WARSZAWA, 5. XI. Pat. Z inicjatywy Pani Prezydentowej a pod protektorem Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego powstał w Warszawie komitet trwałego uczczenia 10-lecia niepodległości, którego zadaniem będzie związanie w jedną całość organizacyjną poczynani istniejących już komitetów wojewódzkich i lokalnych. W skład komitetu wejdą obok reprezentantów rządu, reprezentanci ciał ustawodawczych, sfer obywatelskich i delegaci komitetów wojewódzkich.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się na zaproszenie Pani Prezydentowej na Zamku 8. bm., t. j. we czwartek o godz. 18.

Manifest Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

WARSZAWA, 5.XI. (Pat.) Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wydała dłuższy manifest, w którym podkreśla, że w 10 rocznicę niepodległości Polski niesie społeczeństwu wspaniały żołnierski dar—zjednoczenie setek tysięcy żołnierzy i bojowników za wolność Ojczyzny.

Hołd Związku Straży Pożarnej dla Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 5.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym delegacja Głównego Związku Straży Pożarnej Rzplitej Polskiej wręczyła Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu najwyższe odznaczenie Związku—złoty znak oraz dyplom członka honorowego Związku.

Prymas Polski w Rzymie.

RYM, 5. XI. Pat. Wczorajem po przyjeździe w dniu wczorajszym kardynał Hlond witany był specjalnie uroczystie w kolegium Selezjanów. Wychowankowie kolegium urządzili na cześć dostojnego gościa burzliwą owację. Jeden z uczniów wygłosił mowę powitalną, poczem odegrano hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Kard. Hlond był bardzo wzruszony przyjęciem wychowanków kolegium. Na dworcu kolejowym przez członków ambasady, oczekiwał kard. Hlonda pos. Przędziecki z personelem poselstwa in corpore.

Urzednicy kolejowi w pierwszych szeregach w „wyścigu pracy“.

(Specjalny wywiad „Kuryera Wil.“ z senatorem Leonem Lempke).

W tymże numerze „Kuryera Wil.“ zamieszczamy treściwe sprawozdanie z podniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Urzędników Kolejowych okręgu wileńskiego, która to uroczystość miała miejsce w Wilnie dnia 4 b. m.

Krótko mówiąc, przebieg wspomnianego okolicznościowego „święta“ kolejowego dobiegł, iż ogół urzędników kolejowych przepojony jest ideologią „wyścigu pracy“, zajmując w tymże „wyścigu“ pierwsze szeregi.

Korzystamy ze sposobności — i odbywamy specjalną rozmowę prasową z pionierem jednomyślności poglądów i dążeń mas urzędników kolejowych w Polsce — majorem p. senatorem Leonem Lempke.

Prosimy p. senatora, by zechciał scharakteryzować nastroje reprezentowanych przez siebie mas w chwili obecnej, z szczególne uwzględnieniem nastrojów nurtujących nas w naszym terenie.

Pozwoli pan — mówi nasz rozmówca — iż nawiążę w swej odpowiedzi do tematów ogólnych. Jeśli wślad za tem chodzi o sprawy urzędników kolejowych, a nawet ujmując temat szerszej, w ogóle urzędników państwowych w Wilnie, to z miejsca muszę podkreślić, iż ruch zawodowy tutaj odróżnia się wyraźnie od ruchu zawodowego w innych dzielnicach państwa. Gdy mówię o tem, nawiązuję mi się, wyrzeczono ostatnio w Katowicach na jeździe odwołanej frakcji rewolucyjnej P. P. S. słowa ministra Jędrzeja Moraczewskiego: odczuwam, że już nastąpił zwrot myśli społecznej w kierunku ideologii państwowotwórczej pracy i wyrażam przekonanie, że myśl ta dotrze niezadługo do najszerzszych warstw pracowniczych, a przeto twierdzę, iż przywódcy ruchu zawodowego winni zwrócić na to szczególną główną uwagę.

— Jakże są wytyczne w tej mierze parlamentarnego klubu B. B. W. R.?

— W Klubie B. B. W. R., którego mam zaszczyt być członkiem, powstała grupa pracownicza. Grupa ta zdając sobie sprawę z tego, że związki zawodowe nie mogą być ekspozyturami partii i służyć partiom, lub pewnym warstwom społecznym postawiła sobie za zadanie, ażeby na stanowisko ruchu zawodowego w kierunku głębiej ujętych zagadnień zarówno polityki państwa, jak i wychowania społecznego.

— Stosunek rządu do wspomnianych wytycznych?

— Nie możemy się uskarżać, że rząd nie idzie nam na rękę, bowiem dał nam przyrzeczenie, że z opinia naszą przy wydawaniu ustaw o pracy i uposażeniu urzędników liczyć się będzie.

— Ideologia Z. U. K.?

— Praca nasza w kierunku zastosowania w życiu wspomnianych metod dała nam w naszym związku nie od dzisiaj. Zwracaliśmy uwagę już dawno, że praca nasza nie może się ograniczać tylko do zadań, ale, że również musimy wskazywać na drogę naprawy tego, co jest złe.

Dlatego też hasło *sanacji moralnej* nie było dla nas niespodzianką i dlatego z radością powitaliśmy moment zwrotny ku uzdrowieniu stosunków, wzywając pierwsi kolejarzy, aby poparli rząd Marszałka Piłsudskiego. Kiedy w konsekwencji swej pracy rząd rzucił hasło odbudowy życia państwowotwórczego na ten zew udział w wyborach i wierzymy nieomal, że poświecony w masę będzie ruchem naturalnym do dalszych zbiorowych wysiłków, które zapewnią Rzeczypospolitej jej mocarstwowość, a jednocześnie musi zapewnić jej intelektualny rozwój.

Po tem, co powiedziałem — niech wolno mi stwierdzić z radością, iż wiele

nadziei przywiązujemy do pracy w tym kierunku na terenie okręgu wileńskiego.

Pyta pan o wrażenia? Otóż doznałem ich wraz z przybyłymi do Wilna kolegami tak wiele, iż ograniczam się jedynie do wyrażenia słów wiary, że ten nasz zjazd okolicznościowy w Wilnie, zaciągnął żelaznym łańcuchem węzły solidarności pracy ku polityce i chwale Rzeczypospolitej.

Rozmowę na tem skończyliśmy, żegnając szanownego interlokutora serdecznym uściskiem ręki, oraz życzeniem ziszczania się powyższych wzniosłych dążeń.

Sir.

Akt poświęcenia sztandaru Z. U. K.

Rozwijająca się coraz pomyślniej na naszym terenie organizacja Związku Urzędników Kolejowych odbywała w niedzielę wielką uroczystość.

Z różnych ośrodków Polski z prezesem zarządu głównego Z. U. K. sen. Lempke na czele zjechali do Wilna delegaci, by wziąć udział w akcie poświęcenia sztandaru i nowego łokalu wileńskiej organizacji.

Akt rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego, który następnie poświęcił sztandar i wygłosił natchnioną mowę okolicznościową.

Po nabożeństwie J. E. ks. biskup Bandurski dokonał poświęcenia nowego łokalu Z. U. K. przy ul. W. Pohlanka 7.

Na uroczystości tej poza J. E. przemawiali prezes okręgu Z. U. K. p. Puchalski, senator Lempke, w imieniu władz rządowych p. naczelnik Dworakowski, przedstawiciel Magistratu p. Dziwulski oraz delegaci okręgowych zarządów.

Akt zakończyło wzbijanie pamiętkowych gwoździ w drzewce sztandaru Związku, którego rodzicami chrzestnymi byli: sen. Lempke i p. Puchalski.

W sali Z. U. K. przykuwał wzrok projekt pomnika Marszałka Piłsudskiego według pomysłu art. rzeźbiarza Piotra Hermanowicza.

Wszystkie przemówienia cechowały głęboki patriotyzm, połączone z radością z powodu coraz większej konsolidacji elementów państwowotwórczych, wśród których jedną z pierwszych miejsc zajmują urzędnicy kolejowi.

Po tej akademii odbyła się wspólna fotografia na dziedzińcu siedziby Związku, poczem uczestnicy uroczystości podjęli się przez zarząd okręgowy i miejscowy obiadem w salce górnej „Zacisza“. W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów, które rozpoczął prezes zarządu głównego Z. U. K. sen. Lempke.

Szczery entuzjazm uczestników wywołały serdeczne toasty delegatów z Poznania i Katowic, którzy podkreślali coraz wyraźniejszą łączność Zachodu i Wschodu Polski.

Po toastach red. B. W. Świąciecki, jako b. współpracownika pism poświęconych rozwojowi kolejnictwa polskiego zabrał głos ponownie sen. Lempke, co było hasłem do manifestacji uczuć sympatii na cześć pracy.

Biesiada uroczysta została grą na fortepianie p. Kozłowskiego, śpiewem p. Menchardowej oraz recytacją wierszy p. Czarnego, którzy zebrałi moc zasłużonych oklasków. Cała uroczystość pozostawiła na uczestnikach niezatarte wrażenie. Organizatorom jej z prez. Okręgu p. Puchalskim i prez. koła miejscowego p. Menhardem na czele należało się uznanie — czemu dano wyraz w licznych toastach.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Przywódcy stronnictw w Radzie Regencyjnej.

WIEDŃ 5. XI (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu, że Rada Regencyjna przyjęła wczoraj przywódców politycznych Averescu, Maniu, prof. Jorge i Lupu, nie mogła jednak znaleźć formuły w celu rozwiązania przesilenia gabinetowego.

Rada Regencyjna proponowała wszystkim przywódcom utworzenie wielkiej koalicji, której jedynym zadaniem byłoby podpisanie pożyczki i uchwalenie ustawy stabilizacyjnej.

Wszyscy przywódcy zgodzili się na to z wyjątkiem Maniu, który domagał się natychmiastowego rozwiązania parlamentu i utworzenia gabinetu, złożonego wyłącznie z narodowej partii chłopskiej.

W kołach liberalnej partii sądzą, że zanosz się na utworzenie gabinetu koncentracyjnego z min. Titulescu.

W sobotę wieczorem zebrał się komitet wykonawczy partii socjaldemokratycznej, wypowiadając się za utworzeniem rządu z Maniu na czele, do którego socjaldemokraci mają zaufanie.

Maniu przeciwko rządowi koalicyjnemu.

BUKARESZT, 5. XI. Pat. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Rador Maniu oświadczył, że ze względu na wielką popularność narodowej partii chłopskiej, której dowodem były niedawno przepro-

wadzone wybory oraz manifestacje, wyłącznie ta partia będzie mogła dać krajowi rząd, który będzie mógł wnieść uspokojenie i rozwiązać istniejące trudności finansowe i gospodarcze.

Partia ta żąda władzy i bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za ster rządów. Maniu odrzuca ideę rządu koalicyjnego, który przyczyniłby się, jego zdaniem, do jeszcze większego zagmatwania sytuacji politycznej i tem samem nie dałaby większych gwarancji rozwiązania palących kwestii finansowych, niż rząd poprzedni.

Titulescu wraca do kraju.

LONDYN, 5. XI. Pat. Minister pełnomocny Rumunii Titulescu, wezwany przez Radę Regencyjną do powrotu do kraju, wyjechał dziś z Londynu do Bukaresztu.

Bratlanu zaleca powołanie rządu narodowego.

BUKARESZT, 5. XI. Pat. Rada Regencyjna odbyła naradę z premierem Bratlanu, który zalecał powołanie rządu narodowego i zaznaczył, że partia liberalna może wziąć udział w utworzeniu takiego rządu.

Wydał się, że żadna decyzja nie zostanie podjęta przed powrotem ministra Titulescu, którego przyjazd oczekiwany jest we środę.

„Graf Zeppelin“ po podróży transatlantyckiej odbył manifestacyjny lot nad Berlinem.

BERLIN, 5. XI. (Pat). Sterowiec Zeppelin, który dokonał podróży transatlantyckiej, odwiedził dziś stolicę Niemiec. O godz. 9 rano Zeppelin dokonał lotu okrężnego nad Berlinem, poczem odleciał do portu lotniczego w Staaken, gdzie znajduje się specjalna hala dla olbrzymich balonów.

Lądowanie Zeppelina trwało zgorą godzinę i odbywało się w niestychanie trudnych warunkach, ponieważ 10 tys. tłum publiczności, który zgromadził się na lotnisku w Staaken, przerwał wszystkie kordony, obalili ustawione płoty druciane i zaległ sam plac lądowania. Komendant Zeppelina dr. Eckener po wylądowaniu udał się do Berlina na audjencję u prezydenta Hindenburga.

Etna ponownie rozpoczęła działalność.

RZYM, 5. XI. Pat. Po wczorajszym uspokojeniu Etna podjęła niespodziewanie swą działalność. Zdało się, że utworzył się nowy krater, z którego wypływają 4 strumienie lawy.

Najbliższe osiedla zostały ewakuowane. Jednakże dotąd niebezpieczeństwo nie zagraża żadnym budowlom.

Wczorajszemu wybuchowi towarzyszyło lekkie trzęsienie ziemi, ludność zachowuje się spokojnie.

KUP LOS 18 PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ W KOLEKTURZE K. GORZUCHOWSKIEGO

Zamkowa 9

3596-2

GDZIE PADŁY DUŻE WYGRANE w V klasie.

Cena całego losu 40 zł. 1/2 losu 20 zł. 1/4 losu 10 zł.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Nazwisko i imię _____
Adres _____
Zamawiam losów _____ Konto pocztowe Nr. 80365.

Z Reduty.

Poemat dramatyczny „Rycerz z Lamanczy“ Łopalewskiego, od paru dni grany w Reducie, nie jest tylko aktem poetyckiego hołdu wobec arcydzieła literatury światowej, lecz zarazem reprezentuje indywidualny wkład ideowy autora w koncepcję zasadniczą Cervantesa. Jest to dramat idei, idea ofiary i mickiewiczowskiego przelstoczenia na tle religijnem.

Wzniosłość nastroju i wewnętrzna prawda utworu w połączeniu z poletem kunsztownej formy i prostego a dźwięcznego

go wiersza dają sugestijną całość, utrzymaną w pogodnej harmonii opowieści poetyckiej o Don Kiszocie.

Inscenizacja Reduty, ujęta w doskonałą formę sceniczną, rozwijającą zagadnienie techniki inscenizacyjnej pomysłu i nad wyraz trafnie, skołarzyła wartość estetyczną i etyczne poematu z kształtem scenicznym w zupełności.

Szczegółowa recenzja — jutro. wp.

Kupując towar krajowy — wzmacniasz bilans handlowy.

Z całej Polski.

Marszałek Piłsudski członkiem honorowym Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

WARSZAWA, 5. XI. (Pat). Ostatnim punktem obrad zjazdu delegatów nauczycielstwa szkół powszechnych były sprawozdania szeregu komisji. Podczas obrad prezes związku sen. Nowak zawiadomił, że delegacja zjazdu wręczyła Marszałkowi Piłsudskiemu dyplom członka honorowego.

Oświadczenie to przyjęło entuzjastycznie. Następnie dokonano wyborów do władz związku. Na stanowisko prezesa powołany został ponownie sen. Nowak.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent przyjmował na Zamku uczestników zjazdu herbatką.

Z Białejrusi Sowieckiej.

Program gospodarczy rządu Białejrusi Sow. na 1928/29 rok.

MOSKWA, 5. XI (kor. własna). Kilka dni temu Rada komisarzy ludowych ZSRR i Rada pracy i obrony państwa (S. T. O.), jako najwyższa instytucja wykonawcza, zatwierdziły część programu gospodarczego Białejrusi Sow. na przyszły rok gospodarczy.

Projekt ten w obydwu instytucjach związkowych referował osobiście przewodniczący rady komisarzy ludowych BSRR — Jolodziech.

Zakreślony na dłuższy okres czasu i wielką skalę projekt przemysłowienia Białejrusi Sow. został całkowicie odrzucony, przyczem motywami powziętej decyzji posłużyły: 1) stały deficyt budżetu BSRR, poczyniony jak i w latach poprzednich budżetu ZSRR, brak surowców dla projektowanych fabryk.

Natomiast polecono rządowi białoruskiemu zwrócić główną uwagę na podniesienie urodzajności obszarów rolniczych, hodowlę bydła, uprawę kultur technicznych i uprzemysłowienie gospodarstw rolnych przez należyte przetwarzanie ich produkcji.

Ze względu na agrarne przebudzenie Białejrusi Sow., w przyszłym roku gospodarczym ma być w dalszym ciągu intensywnie wykonywany plan melioracyjny. Zmiejorowane obszary będą natychmiast kolonizowane. Programowo i intensywnie ma być przeprowadzona eksploatacja bogactw leśnych i uprawa lnu.

Poza szeregiem punktów mniejszej wagi, jako charakterystyczna cecha zależności, zezwolono rządowi białoruskiemu na wybudowanie „Domu dla Rządu BSRR“ i nowego budynku dla nowopowstałej Akademii Umiejętności.

Kronika telegraficzna.

— Odbyło się odsłonięcie krzyżów obrony Lwowa na domu gminnym w Kleparowie i na kościołach 26 p. p.

— 10-ta rocznica uwolnienia z pod władzy austriackiej świętują miasto Tarnów uroczystym nabożeństwem w Katedrze, które odprawił ks. biskup Komar.

— Prezydentem Nicaragui został obrany kandydat liberalny general Jose Maria Moncada.

— Anglia poinformowana przez Francję o przebiegu rokowań francusko-włoskich, zapobiegła wyniki tych rokowań. Anglia nie będzie jednak doradzała Francji zawarcia szerszego układu.

— Poziom wody w jeziorze Lugano opada jednak niżej położone dzielnice miasta znajdują się jeszcze pod wodą.

Jedyny Wileński Kalendarz Kartkowy na 1929 rok

jest już do nabycia w księgarni Józefa Zawadzkiego. Hurt—Detal. 5622 I

ZYGMUNT KISIELEWSKI.

Liść radiowy z Wilna o jeździe literatów.

Otóż, moja droga, choć ci powiedzieć, jak mi się powodziło na Jeździe w Wilnie, a robię to dlatego przez radio, żeby mi wrażenia nie uciekły.

Jestem poprostu oczarowany Wilnem, miastem, ludźmi, zjazdem. Cóż to za miasto! Jedynie nie tylko w Polsce, ale w Europie. Oczywiście myślisz, że przesadzam. No więc wyobraź sobie, moja droga, miasto wielkie, dwustutysięczne, w którego środku znajduje się góra, mały łańcuch wzgórz złotozielonych. I tak sobie siedzą w środku niby kokoski, a domy i domki dokoła naley kurczeta.

A dalej... Wilno nie posiada tramwajów! Miasto dwustutysięczne bez tramwajów... słyszałaś coś podobnego!

Z pewnością pomyśliłaś sobie, że to brak kultury i t. d. Otóż wiedz, że niema tu tramwajów, ponieważ Rada Miejska sprzeciwiła się ich budowie, bo tramwaje są szpetne, hałaśliwe i banalne. Zastępują je autobusy. Jest to jedyne miasto, chyba w świecie, które z takich względów nie wprowadziło tramwajów!

Miasto Mickiewicz!

Od chwili przyjazdu, od tego momentu gdy serdeczni, wyłani koledzy tutejsi, poeci wileńscy, przyjęli mnie na dworcu w swe ramiona i, wrzucając w auto, porwali, uwieźli, jestem pod wrażeniem, że po raz pierwszy właściwie zbliżyłem się do pozna-

nia nadludzkiej siły i piękna duszy Mickiewicza.

O nim śpiewają mi tu drzewa...
O nim prawią stare mury uniwersytetu...

O nim zaułki gdzie mieszkał...
O nim Bazylianie, gdzie był więziony...
O nim dom przy zaułku Literackim, z którego wyszedł, aby wiaść do kibitki i po raz ostatni rzucić okiem na miasto swej młodości.

O, moja kochana, musisz tu kiedyś przyjechać...

Zaraz pierwszego wieczoru poszedłem do zaułku Bernardyńskiego, gdzie Mickiewicz mieszkał w r. 1822-im i gdzie robił korektę „Gratyni“. Zaułek ten wije się niby wąż między budynkami, jednopiętrowymi domami. Dziwnie falista linia, wychodzi z ulicy i kręcać się wypada na plac.

Świecił księżyc i srebrne cienie plątały się na ulicę.

Wyobraziłem sobie naraz, jak to on wtedy chodził. Pochyliwszy głowę, pływającym się krokiem, idzie głąbił zgrzytota miłosną. Naraz spojrz, wzrok mu zapłonął — wydało mu się, że z zakrepu wyszła na jego spotkanie Maryla. Parzący płomień buchnął w sercu. Niesieży... to nie Maryla...

Od czasu jak mignęła przy owej aliance „naksztali błyskawicy“ nie widział jej... Czy ujrzy jeszcze kiedy?

O serce nie zamieniaj się w kamień lodu!

Albo widzę go, jak pogrążony w zadumie, skoncentrowany w sobie, obojętny na wszelkie wrażenia z zewnątrz, do czego dopomaga ta kręta, zawila uliczka idzie wtedy. Naraz uliczka kończy się i wpada, niby strumień w morze, na plac. A myśl, ścisnięta niejako w uliczkę, naraz uderza w

swobodzona w dal i wszcz, w głąb i w górę, w daleki, ognisty lot...

W takiej chwili zrodziła się może „Oda do Młodości“?

Przez miasto płynie owa Wilja, strumień rodzica... Nad jej brzegiem Płonasko wystawił projekt pomnika poety. Olbrzym, kolos, wysoki może na półtora pietra, masywny, ogromny, o głowie tytana patrzy w Wilnę. Ale czy pomnik tak postawiono umyślnie, czy woda obmyła się, dość, że olbrzym pochyla się nad rzeką, tak jakby miał drgnąć, uczynić krok, zejść w rzekę, przebrnąć przez nią i ruszyć — gdzie? — Na Polskę! — I wydało mi się, że idzie ten moczarny ogrom przez kraj i wola głosem — plorunom: — Dzieci! — coż ci wola głosem — Czy kochacie się, jak przykazywałem w godzinę skonaną w Konstantynopolu? — I zdało mi się, że wola na nas, na pisarzy, na mniel... Cóżście uczynili ze słowem, które przekazałem wam w siłę męskiej, zwarte, gromowe i wspinałe, odziane w kryształowe szaty utkane z przędzy mych myśli a haftowane i barwione czerwieńmi krwi mojej?

Nie będę ci przytaczał argumentów za i przeciw o tym pomniku. Żaden argument nie zmieni faktu, że z tego pomnika bije potęgą nieodparta, żywiołowa, gromowaład!

Dziwne miasto. Miasto i wieś. Przyroda weszła tu w ulicę, w domy, w okna, w pokoje. I ludzie są pogodni, spokojni, cisi, zadumani.

Nigdzie już w całej Polsce nie umięją tak myśleć i mówić o literaturze, jak tu. Słowo jest tu żywym zagadnieniem.

Było coś tkliwego i bożego w refek-

tarzu poklasztornym, gdzieś zebrałi się, my pisarze i poeci, którzy zjechalismy się tu z całej Polski i tu do tej białej, prostej sali przysilismy, aby na ławach usiadłszy, przy długich stołach odkrytych litewskim klimem, czytać wileńskim słuchaczom o tem, o czym śnią nasze dusze.

Zazwyczaj dotąd, z chwilą gdy stanąłem przed słuchaczami trema znikała. Tu w tym refektarzu wileńskim drżałem tajemnie przez cały czas gdy czytałem ten fragment, który znasz, z mej powieści.

Bo tu słuchały mnie wnuki i wnuczki współczesników Mickiewicza. Czuje, że niewiele zmienili się wnuci i prawnicy przez te czasy. Duch Mickiewicza, zdało się, wisił nad nami, a patrzył oczami tych żywych ludzi i słuchał ich uszami.

Drżałem, czy słowa moje, niane w paciorki zdań wśród zimnych cegieł Warszawy, nie będą brzmiały tu jak świsanie w świątyni, w tym refektarzu wileńskim...

Dziwne, przesłizne miasto Wilno przyciąga. Przyciągnęło Osterw, Remera, Ruszczyca, Ślodzińskiego i tylu, tylu innych. Przeglądałem Almanach tutejszych poetów. Są w nim wszyscy, którzy piszą, starzy i młodzi, wszelkich kierunków, pogodzeni w miłość słowa i kunsztu pisarskiego.

Gdzież znajdziesz coś podobnego na obszarach całej dzisiejszej Polski?

Tutaj kocha się piękno i kochało się je od wieków. Świadczy o tem jedyny w swoim rodzaju w Europie kościół Piotra i Pawła, zbudowany przez Paca i dziedzińce uniwersytetu, klatki schodowe po domach rozległe i okazałe, portale bram, gżemysy, pałace...

I pogodny, słodki i żartobliwy us-

miech dziewcząt — i smętny spokój pań siwych, — i mądre spojrzenie kobiet dojrzałych, a surowa, lecz pełna dobroci twarz mężczyzny.

Blagostawiona to i nad miarę urodziwa ziemia, co wydała dwa najwyższe wcielenia ducha Ojczyzny polskiej. Jest tu coś zupełnie odmiennego, innego, swoistego w tutejszym powietrzu, w drzewach, głązach i w ludziach. Powaga miękka i weselość schludna, temperament płomienny i statek klasyczny, uczciwość ufna i dobrodusza i rozmach męski, potężny, głąb niezgrunтована i wytrzymałość formy dostojnej — to Wilno takie, jak ja je odczuwam.

Miałem ci pisać o Jeździe Literatów, a napisałem o Wilnie i Mickiewiczu. Ale bo w Wilnie robi się nie to, co się robić chce, lecz to, co ci ono narzuca, co z tego miasta, z tych gór męjskich, z tej wody Wilny, od ludzi wileńskich idzie, uderza, bije.

Tu rządzą tajemna władza tej ziemi, mocna i despotyczna, ale tak łagodnie zakuwająca w swe kajdany, że się poddajesz jej bez oporu.

To wszystko, tak przecie nieuchwytnie, sprawiło i może jeszcze kiedyś sprawi, iż ziemia ta została wybrana jako rola, w której prężą się, i zioną, i tchną najlepsze żywioły, grubą ciemnością zakryte przed oczami niepowołanych, przed wzrokiem sceptyków, chochlików i materialistów.

Pojąłem dlaczego i za co tak ukochali tę ziemię-macierz Mickiewicz i Piłsudski.

Zagadkowo brzmiał ci może, droga moja, ten list tutejszy, ale gdy kiedyś sama dotkniesz tych czarów tutejszych, onieśmiesz i zadumasz się tak samo.

Życie gospodarcze.

Na marginesie Tygodnia Samowystarczalności Gospodarczej.

W dniu 4 bm. o godz. 12 m. 30 w sali Śniadeckich U.S.B. odbył się wiec ogólny akademicki, organizowany przez oddział wileński L. S. G. Obecnych było około 5-ciu set młodzieży. Senat Wszechnicy reprezentował p. prof. Bossowski. Kwestję bilansu handlowego omawiali: kier. Biura Statystycznego Magistratu m. Wilna — p. T. Nagurski oraz nac. Wydz. Banku Gosp. Krajowego — p. F. Król. Na zakończenie o konieczności oszczędzania przemawiał przedstawiciel Stow. Akad. „Odrodzenie” — p. Dębicki. Tylko szkoda, że mówca, mówiąc o oszczędności był znów b. oszczędny w słowach, a jest to rzecz, wymagająca szerszego omówienia. My, Polacy, zawsze byliśmy zbyt hojni, jeżeli nie powieźmy o oszczędności. Życie ponad stan jest niestety zjawiskiem wśród nas dosyć częstym. Wydajemy dużo pieniędzy na rzeczy zbędne, luksusowe. Nic też dziwnego, że i bilans nasz handlowy staje się coraz to bardziej ujemny. Produkcję za mało, a więc sprowadzamy z zagranicy i import nasz w znacznym stopniu przedstawia się mało pożytecznym t. j. nie może wydajnie wpływać na zwiększenie produkcji krajowej. Tak za dziewięć miesięcy b.r. sprowadziliśmy według danych Głównego Urzędu Statystycznego:

Owoców: (pomarańcze, banany i t.d.)	na 13,4 mil. zł.
Ryb (sardynki, sproty i t. d. a nie śledzie)	7,5 „
Wina	7,2 „
Tkaniny bawełniane i wełniane	55,2 „
Jedwabie	29,5 „
Odzież i konfekcja	19,3 „
Obuwie	11,3 „
Kosmetyka	8,5 „

Razem . 144,5 mil. zł.

Te pieniądze użyte na inwestycje lub na zakup surowców i półfabrykatów znacząco przyczyniłyby się do podniesienia produkcji w kraju i zredukowania bezrobocia.

KRONIKA KRAJOWA.

— Eksport do Rosji sowieckiej i Łotwy. Podług danych statystycznych, w ciągu miesiąca ubiegłego przez granicę stacje Zachanie i Stojpcze przeszło do Rosji sowieckiej 120 wagonów żelaza, 20 wagonów manufaktur i 30 wagonów węgla.

W omawianym czasie do Łotwy wyeksportowano 250 wagonów węgla oraz 60 wagonów żelaza.

W porównaniu z m-cem poprzednim eksport do Łotwy wzrósł się prawie o 15 procent.

Giełda warszawska z dn. 5. XI. b. r.

DEWIZY:

Dolary	8,88/4—8,86/4
Belgia	123,94—123,63
Łondyn	43,23—43,12/4
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,83/4—34,75

Ze Zjazdu Literatów w Wilnie.

Akademja Mickiewiczowska.

Była to jedna z najpiękniejszych i najciekawszych akademii w Wilnie. Nic nie nurza, a ciagle utrzymująca w napięciu uwagę słuchacza; cała przytem na wysokim poziomie artystycznym, pełna powagi i szlachetności. Każdy punkt z tych czy innych względów był interesujący, w nim nie było sztywności a we wszystkim należała godność.

Sala Reduty była przepiękna. Na odsłoniętej i pięknie udekorowanej scenie zasiadli członkowie Zjazdu literaci, goście i miejscowi. Niestety z wymienionych w afiszach nie dopisało oświadczenie ani Kaden-Bandrowski ani Lechoń.

Otworzył uroczystość „Oda do Młodości” p. Juliusz Osterwa. Jak mówił — nie potrzebujemy dodawać, wystarczy wiadomość „kto”. Jako prezes wileńskiego oddziału Zw. Zaw. Lit. przemówił prof. Pigof z zwykłą sobie erudycją, a ciekawe momenty wysuwając.

Jakby obroną romantyczności był wiersz Kazimierza Wierzyńskiego wypowiedziany przez autora „Dzieje i śmierć księżycy”, miły i subtelny.

Wzruszał Kaden-Bandrowski nowelą „Mickiewicz wraca do kraju”, odczytaną przez p. Karbowskiego z Reduty, poczem doskonale zgrany i dźwięczny chór „Echa” zakończył część pierwszą programu.

Po przerwie rozpoczął p. Vorbrodt wierszem Mickiewicza „Nad wodą wielką i czystą” mówiąc jak zwykle dźwięcznie ze szlachetnym patosem i wielkim umiarem zarazem.

Przemówienie miłego gościa p. Stanisława Miłaszewskiego brzmiało wielokrotnie serdeczną nutą w momentach, gdy mówił o Wilnie.

Wielkie zrobił wrażenie p. Antoni Słonimski swoim, pełnym silnych akcentów, wierszem: „Mickiewicz”.
Nakoniec przemawiał rekt. prof. Zdzisław Chładowski powitany przez publiczność oklaskami. W bardzo pięknej, choć zarazem wielce pesymistycznej prelekcji omówił swój stosunek do przeszłości i teraźniejszości ze szczególnym pesymizmem traktując przyszłość. Zakończył stwierdzeniem potrzeby uzbrojenia się na powitanie czasów, które idą w „największy heroizm”.

Praga	26,42—26,36
Stokholm	238,35—237,75
Wiedeń	125,37—125,06
Włochy	46,70—46,58

Papiery procentowe: Dolarówka 103,50—102,25 50% pożyczka konwersyjna 67. 50% kolejowa 60, 50. 40% dolarowa 85, 25. 10% kolejowa 102,50, 30% L. Z. Banku Gospodarstwa Kraj. i Banku Rolnego, Obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. 94. 80% F-wa Kred. Przem. Polskiego 89. 41/2% ziemskie 50—49,75. 50% warszawskie 53,75. 56 80% warszawskie 68,75 — 69,50. Łódzi 63,75. 10% Siedlec 71. 40% pożyczka inwestycyjna 119,25—118,75.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 176,50 — 176. Spółka Zdobyczych 80. Sole potasowe 24. Spiess 205. Elektryczna w Dąbrowie 88. Firley 65,75—66. Wegiel 97—99. Nobel 26. Lipop 37. Modrzewów 35. Ostrowiec seria A 111, seria B 111. Parowóz 30,50. Starachowice 43,50 — 43. Zieloniewski 150—149. Syndyk 10. Borkowski 15,50. Haberbusch, 209.

jak go nazywa Mickiewicz—heroizm ducha. Chór „Echa” zakończył akademję, przedtem jednak p. Zdzisław Kleszczyński wygłosił enuncjację Zjazdu, którą na innym miejscu podajemy.

Należy się specjalna podzięką organizatorom akademii za piękno i górny ton, którymi te uroczystości obdarzyli, zachowując przytem całą jej żywość. S. Kl.

Rezolucje uchwalone na Zjeździe Literatów Polskich w Wilnie 1—4 XI. 28 r.

Ciąg dalszy.

VI.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie zwraca się do Sejmu Rzeczypospolitej o przyspieszenie uchwały ustawy o bibliotekach gminnych. Zarazem Zjazd wyraża postulat, aby książki do bibliotek gminnych wybierane były przez odpowiednie ciała złożone z literatów.

VII.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie, zapoznawszy się z potrzebami zrzeszeń literackich w całej Polsce, doszedł do wniosku, iż brak ognisk obcowania, wymiany myśli i zbiorowej pracy — utrduja w wysokim stopniu zespolową i indywidualną twórczość piśmiennictwa. W chwili, gdy dokładne poznanie kraju i ludzi staje się punktem wyjścia dla rozwoju literatury w Odrodzonej Polsce — apelujemy do całego społeczeństwa — oraz władz państwowych i samorządowych, aby przystąpiły lub przyczyniły się do zorganizowania w każdej dzielnicy Polski siedzib literackich oraz ułatwiły pisarzom możliwość poznawania kraju.

Za najbardziej pilne uważamy:

1. Doprowadzenie do ufundowania Domu Literatów i Artystów w Wilnie. Świetne tradycje miasta tego w historii kultury polskiej, obecne jego znaczenie i dorobek kulturalny, zdobyty entuzjastycznym wysiłkiem jednostek, wysuwają postulat artystycznego Wilna na pierwszy plan. Równocześnie z organizacją Domu w Wilnie, należy zdobyć środki na poparcie wydawnictwa pod tytułem „Źródła Mocy” — oraz na budowę schroniska dla literatów i artystów w Trokach.

Wieści i obrazki z kraju.

Katastrofa autobusu pod Niemenczynem.

Wczoraj rano na szosie niemenczyńskiej zdażyła się katastrofa samochodowa. Na 9 kilometrze od Niemenczyna jadący w kierunku Wilna autobus zupełnie nieoczekiwanie skręcił nagle w bok i po chwili wywrócił się, grzebiąc pod sobą 15 pasażerów, wśród których powstała panika tem-

bardziej, że autobus jechał ze znaczną szybkością. Odkamki szkła zraniły kilka osób, autobus zaś uległ uszkodzeniu. Przy była natychmiast na miejsce wypadku komisja wojewódzka stwierdziła, że powodem katastrofy było pęknięcie tylnej osi. (x)

Likwidacja jacejki komunistycznej.

Władze bezpieczeństwa wpadły ostatnio na trop jacejki komunistycznej, działającej na pograniczu polsko - sowieckim w rejonie Stachowszczyzny i Rubieżowicz. Po dłuższej obserwacji w dniu 3 b. m. we wsi Bereszyne aresztowany został członek Centraln. Kom. Zachod. Białorusi niejaki Andrzej Czerczakow przy którym znalezio-

no szereg kompromitujących dokumentów. Jednocześnie aresztowano 7-miu innych członków jacejki. Jacejka miała na celu prowadzenie pracy destrukcyjnej na pograniczu polskim. Przeprowadzona rewizja ujawniła olbrzymią ilość bibuły komunistycznej.

KRONIKA WIL-TROCKA.

— Uroczystość otwarcia domu żołnierza polskiego. Onegdaj w Niemenczynie odbyła się uroczystość otwarcia domu żołnierza K. O. P-u im. gen. Minkiewicza. Na uroczystość tę przybył gen. Paślawski, dowódca 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. Górski oraz starosta na powiat wileńskotrocki p. Witkowski.

Uroczystą mszę św. celebrował J. E. biskup Bureński, który po ukończeniu nabożeństwa wygłosił w podniosłych słowach okolicznościowe przemówienie, podnosząc pełną poświęcenia służbę żołnierza polskiego na rubieżach Rzeczypospolitej.

KRONIKA WILEJSKA.

— Przygotowania do obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego w Chocińskich. W dniu 23 października r. b. odbyło się tu organizacyjne posiedzenie gminnego Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. Liczne zebrani przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, organizacji społecznych, przedstawiciele władz wojskowych i duchowieństwa obradowali nad uczeniem i upamiętnieniem tej uroczystości.

2. Stworzenie Domu Literatury w Warszawie drogą przebudowy kamienic na Starem Mieście, należących do Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, P. E. N. — Klubu i Związku Zawodowego Literatów Polskich.

3. Poparcie akcji Związku Zawodowego Literatów Polskich w sprawie powstania Domu Literatów we Lwowie.

4. Umożliwienie zrzeszeniu literackim w Krakowie i Poznaniu zdobycia własnych siedzib, bibliotek, czytelni i t. p.

VIII.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie, witając ufundowane nagród literackich przez szereg miast Rzeczypospolitej, wyraża do pójścia ich śladem pozostałe samorządy większych ośrodków, nadawszystko władze miasta Krakowa.

W sprawie ufundowanej w roku bieżącym nagrody literackiej miasta Wilna w wysokości 2000 złotych Zjazd popiera dążenia Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie do wypłacenia tej nagrody co dwa lata z jednoczesnym podniesieniem jej do sumy 5000 złotych (zamiast 4000 złotych) i nadaniem jej nazwy „Nagroda Literacka imienia Adama Mickiewicza”.

IX.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie zwraca się do czynników rządzących z prośbą o finansowe poparcie ogólnego Zjazdu Literatów w Poznaniu, który ma się odbyć w czerwcu 1929 roku podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

X.

Pierwszy w Wilnie ogólnokrajowy Zjazd Literatów Polskich składa, w chwili zamknięcia swych czterodniowych obrad, najgłośniejsze dziękczynne wladom i instytucjom miejscowym z województwa wileńskiego p. Władysławem Raczkiewiczem i prezydentem m. Wilna p. Józefem Folejewskim na czele, przedstawicielom miejscowych stowarzyszeń literackich i artystycznych, J. M. rektorowi Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Czesławowi Falkowskiemu, oraz społeczeństwu wileńskiemu. Gościnność jest cechą polską, więc nie za gościnnością dziękujemy, bośmy się jej spodziewali. Dziękujemy za iskry gorącego entuzjazmu, krzesanego przez garść ludzi. Dziękujemy za atmosferę żarliwości i niezłomnej wiary w triumf idei polskiej, promieniającej z miasta Adama. Dziękujemy za bratnią pomoc ludzi pióra—ludziom pióra, chwilami znużonej walką o byt. Ten przykład wiary i męskiej dzielności, wiejących z murów naszego kresowego, ukochanego, tylekroć w dziejach umęczonego miasta—bierziemy za sobą na drogę powrotną, jak najcenniejszy wiatryk. Podamy go dalej — towarzyszyom pracy, żołnierzom literatury polskiej, gdziekolwiek się znajdują. I powiemy im dobrą wieść o Wilnie, wspaniale odradzającym się z popiołów niewoli. Zarazem postaramy się o to, aby najszerze warstwy społeczeństwa polskiego, patrzące nieraz na wileński wysunięty szaniec z ogromnego oddalenia, zrozumieli, iż nasza potęga zamknięta tu jest nie w ostrokołe bagnietów i nie w panowaniu pięści, jeno w odwiecznym, niezniszczalnym prawie miłości.

Za Przewidyjmy Zjazdu:

(—) Ferdynand Goetel,
Zofia Nalkowska,
Edwin Jędrzejewicz,
Stanisław Miłaszewski,
Kazimierz Wierzyński.

Wyłoniono z pośród siebie stały komitet, który będzie miał za zadanie opracowanie szczegółowego planu obchodu i wykonania go.

Opracowany został w ogólnych zarysach program obchodu, który będzie przedstawiał się następująco:

1. O godz. 13 nabożeństwo.
2. Defilada Straży Pożarnej.
3. Okolicznościowe przemówienie na placu.
4. Akademia.
5. Przedstawienie amatorskie (odegrana będzie sztuka „Czary bohaterów”).
6. Wieczerza zabawa taneczna.

W celu upamiętnienia 10-iej rocznicy wkręcenia Państwa Polskiego postanowiono zwrócić się z prośbą do Rady gminnej o uchwalenie stałego stypendjum w szkole zawodowej dla jednego niezamężnego ucznia z gminy chocińskiej. Stypendjum to nosiłoby nazwę „Stypendium gminy chocińskiej 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego”.

— Dom Ludowy. Rada Gminy chocińskiej, mając na uwadze doniosłe znaczenie domów ludowych jako ognisk kulturalno oświatowych na posiedzeniu swem w dniu 19 X r. b. postanowiła urządzić dom ludowy w Chocińskich.

W celu zrealizowania powyższego projektu uchwalono zwać w dzierzawę dom mieszkalny

KRONIKA.

Wtorek
6
listopada.

Dziś: Leonarda.

Jutro: Nikandra.

Wschód słońca—g. 6 m. 31

Zachód „ g. 15 m. 35

METEOROLOGICZNA.

— Sposrządzenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5. XI. b. r. Ciśnienie średnie 760. Temperatura +6 stop. C., opady. — Wiatr przeważający południowy.

Pochmurno, mgła, deszcz, minimum na dobę +5 stop. C. maksimum +10 stop. C.

Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— Ś. p. Dr. Władysław Szewgruben. Grodowi Śniadeckich, Mianowskich i Jundziłłów ubytą oto obecnie jedną z najuczciwiejszych jednostek tutejszego świata lekarskiego — dnia 3 b. m. w wieku lat 65, zmarł naczelnik szpitala Epidemicznego na Zwierzyniecu w Wilnie dr. Władysław Szewgruben. Cichy ten, a niezmordowany pracownik pozostawił po sobie pamięć szczerego przyjaciela chorych, doskonałego lekarza i wyjątkowo sumiennego kierownika tej miejskiej instytucji leczniczej. Stąd nie dziw, że pozostawia po sobie tak głęboki wśród mnogich rzesz pacjentów, oraz licznych pracowników szpitala z onych kilkunast lat swej pracy w tym zakładzie. Skutkiem nieuleczalnej choroby piersiowej już od kilku miesięcy nie mógł pełnić swych obowiązków lekarskich, lecz mimo to nie przestawał troszczyć się o chorych i porządku zakładów.

Komuż nie znany jest w Wilnie nazwisko Szewgrubów? Z rodziny tej, pochodzenia szwedzkiego, osiadłej w Polsce przed paru wiekami, pochodził właśnie i ś. p. Władysław; urodzony, jak sam mawiał o sobie, w lesie, bo w onym tragicznym roku 1863, gdy matka jego zmuszona była ukrywać się w puszczy pod Gielwanami. Pochodzący z Ziemi Wileńskiej, wykształcenie gimnazjalne otrzymał w Wilnie, gdzie następnie kolegał z niedawno zmarłym na stanowisku profesora Uniwersytetu Wileńskiego, ś. p. Józefem Łukasiewiczem, w tem Wilnie, gdzie w kilka lat potem, brat młodszy dr. Saw. kształcił się jednocześnie z obecnym Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Następnie na studia uniwersyteckie przeniósł się ś. p. dr. Szewgruben do Dorpatu, gdzie jednocześnie przechodził kursa lekarskie i weterynaryjne i jakowe ukończył ze stopniem doktora medycyny i magistra weterynaryj. Będąc na uniwersytecie był członkiem korporacji akademickiej Polonia.

Nie danem mu było pracować z początku na ziemi ojczystej, gdyż wypadło mu przyjąć posadzę rządowego weterynarza w gub. Stawropolskiej, gdzie również trudnił się prywatną praktyką lekarską. Niebawem z ramienia Ministerstwa Komunikacji otrzymał miejsce naczelnego lekarza przy budowie kolei Syberyjskiej, tam zamieszkał w Mysowie niedaleko Irkucka. W r. 1907 dr. Saw. przejechał na Kaukaz, gdzie się wówczas budowała nowa kolej żelazna, prowadząca do granicy perskiej i zamieszkał w Tyflisie. Po dłuższym pobycie na Kaukazie przeniesiony został do Petersburga, gdzie niebawem przeznaczony został do służby rządowej i pospieszył do kraju. Najpierw zamieszkał w Warszawie, zaś w lat parę potem, mianowicie w 1909 r. zjechał już do rodzinnej Wilna na stałe. W roku 1915 otrzymał nominację na ordynatora miejskiego szpitala chorób zakaźnych na Zwierzyniecu. Tamże wkrótce mianowany został lekarzem naczelnym, na którym to stanowisku przebywał ze znakomitą pożytkiem dla zakładu przeszło lat 10. Nie żałując czasu wznawiającą się okropniejszą warunki z okresu inwazji bolszewickiej, kiedyś to miał sposobność uratowania powierzonej mu instytucji od zagłady. Pamięć o przetrzymaniu tym człowieku zostanie na zawsze trwałą wśród tych, co go znali, ziemia rodzinna na Rossie niech mu lekka będzie.

Diaulos.

OSOBISTE.

— Godziny przyjęć p. prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie zostały zmienione, zamiast od godz. 12 — do 13 — od godz. 13 — 14-ej.

URZĘDOWA.

— Odwołanie przyjęć u p. wojewody. W dniu 6 listopada r. b. p. wojewoda Raczkiewicz

Wkrótce w kinie „POLONJA”

DZIKUSKA

W rol. gl.: MARJA MALICKA
i ZBYSZKO SAWAN.

p. Czechowiczowej, przeprowadzić odpowiedni remont i oddać do użytku publicznego.

Ponadto postanowiono zakupić dobry radio odbiornik z głośnikiem i załatawać go w domu ludowym. J. Mordas.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Zmiany personalne. Ustąpienie p. Pawłowskiego ze stanowiska komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Grodnie zostało zdecydowane ostatecznie. Na jego miejsce zostanie mianowany, jak się dowiadujemy p. Wolski dotychczasowy komisarz Kasy Chorych w Kutnie.

Z POGRANICZA.

— Samolot litewski nad polskim terytorjum. Przedwczoraj w rejonie Stobódky przez dłuższy czas krążył samolot litewski. Samolot odleciał w kierunku granicy litewskiej.

— Ruch graniczny. W ciągu miesiąca ubiegłego na podstawie przepustek doraznych granicę polsko-litewską przekroczyło 428 osób, przeprowadzając 128 sztuk nierogacizny oraz przewożąc większą ilość zboża i ziemniaków.

— Teror na Litwie nie ustaje. Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, przed kilku dniami w Rosienach władze litewskie aresztowały nauczyciela 6-cio oddziałowej miejscowej szkoły polskiej Władysława Osmołowskiego, który oskarżony jest o poczynienie przygotowań do zbliżających się uroczystości 10-lecia niepodległości Polski.

— Zamach samobójczy podoficera K.O.P-u. Przedwczoraj w Niemenczynie wachmistrz 20 szwadronu 6-ej Brygady K. O. P-u Stefan Kopuciński na tle nieporozumień rodzinnych usiłował pozbawić się życia raniąc się nożem w okolice serca. Kopucińskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do Wilna, gdzie umieszczony został w szpitalu wojskowym.

W sprawie tej prowadzi dochodzenie żandarmerja.

— Wysiedlenia. Podług ostatniego sporządzonego danych, w ciągu m-ca ubiegłego wysiedlono z Rosji sowieckiej do Polski ogółem 49 osób, w tej liczbie 9 b. więźniów politycznych, 4 Polaków i 11 Żydów.

nie będzie przyjmował interesantów z powodu posiedzenia Rady Wojewódzkiej, na której przewodniczy. (x).

— Dookoła obchodu 10-iej rocznicy niepodległości. W związku z obchodem 10-iej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego p. wojewoda wileński zwrócił się do prezesów instytucji i kierowników zakładów społeczno-opiekunich z piśmie okólnem, w którym wskazuje te formy w uroczystościach święta niepodległości, podkreślając zwłaszcza, że uroczystości te są sposobnością do pogłębienia wychowania narodowego i państwowego przez odpowiednie ustosunkowanie się do nastroju ogólnego. (x).

— Posiedzenie Rady Wojewódzkiej. W dniu 6 listopada o godz. 10 rano odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Rady Wojewódzkiej w Wilnie w Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. (x).

MIJSKA.

— Przesunięcie terminu posiedzenia Rady Miejskiej. Wyznaczone na dzień 8 b. m. posiedzenie Rady Miejskiej zostało przesunięte na dzień 15 b. m. Przesunięcie terminu posiedzenia nastąpiło na skutek przygotowań Magistratu do uroczystości uczczenia 10-cio lecia niepodległości Polski.

— Podatku od rowerów i broni myśliwskiej nie będzie. P. wojewoda wileński zwrócił się do prezesa m. Wilna aby przy układaniu budżetu miasta na rok 1929/30 podatek od rowerów i broni myśliwskiej nie był prelinowany, gdyż uchwały co do podatku od tych przedmiotów nie będą zatwierdzone. (x).

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. We środę 7 b. m. w lokalu Magistratu o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna z następującym porządkiem obrad: 1) Plan regulacyjny dzielnicy placu Katedralnego z przyległymi ulicami i ogrodami. 2) Sprawozdanie ze stanu pożyczek przyznanych przez Komitet.

— Kary na opieszłych właścicieli nieruchomości. Sekcja Techniczna Magistratu wyznaczyła specjalnych techników rejonowych, których zadaniem będzie przeprowadzenie stałej kontroli, czy właściciele poszczególnych posesyj stosują do wyznaczonych terminów skanalizowanie swych posesyj. Opieszalszych właścicieli czekają kary ściągane drogą administracyjną.

SANITARNA.

— O stan sanitarny w sklepach. Władze wojewódzkie otrzymały okólnik, który nakazuje przestrzeganie przepisów sanitarnych w sklepach z artykułami spożywczymi.

Sklepy spożywcze winny być czyste. Ściany pomalowane jasną farbą olejną, lub białoną i pokryte do wysokości na jakiej mają być układane produkty spożywcze taflami lub innym łatwym do czyszczenia, z materiału nieprzepuszczalnego. Blaty stołów marmurowe, szklane lub z drewna niesmolowanego bez szczelin i szpar. W sklepach z nabiałem produkty powinny być odgródzone od publiczności. Sklepy nie mogą służyć ani za mieszkanie, ani też za miejsce noclegu. We wszystkich sklepach muszą być spłuwaczki i umywalki.

Produkty przeznaczone do bezpośredniego spożycia należy umieszczać za szkiełkami zabezpieczającymi przed zanieczyszczeniem oraz przed dotknięciem rękami kupujących. Umieszczanie produktów w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnych opakowaniach lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od zanieczyszczenia. W sklepach spożywczych nie można sprzedawać artykułów wydzielających woń (nafta, mydło, skóry). Produkty spożywcze winny być zawinowane w czysty niezadrukowany papier. Osoby zatrudnione przy sprzedaży winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy, z rękawami, mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości. Powyższe zarządzenie będzie przestrzegane do Star. Grodz. w celu ścisłego przestrzegania.

Z POCZTY.

— Odkazanie lub telefonicznych. Władze pocztowe postanowiły przystąpić do odkazania lub telefonicznych ponieważ jak wykazały badania bakteriologiczne w tubach stwierdzono obecność zarodków grzybiczych. (x).

— Nowa międzymiastowa linja telefoniczna. Z dniem 4 b. m. uruchomiona została nowo-wybudowana linja telefoniczna na szlaku Ryga—Wilno—Warszawa.

SPRAWY PRASOWE.

— Odebranie debitu pocztowego. Na skutek porozumienia się odnośnych władz pocztowa odebrała debity prowokacyjnej mapie Litwy, wydanej w Berlinie, a określającej granice Litwy poza Wilno i część wojew. nowogródzkiego. Tak samo odebrano debity pocztowe wydawanemu w Moskwie w języku żydowskim zaszopismu „Der Emes” i wychodzącemu w Buenos Aires wolokozercemu „Bus Arbeiter Wert”. (x)

— Konflikt. Wczoraj z polecenia władz administracyjnych skonfiskowano nakład czasopisma „Za Pracę”. W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w lo. słu redakcji i administracji powyższego czasopisma. Przy aresztowaniu nastąpiło z powodu umieszczenia kilku artykułów, treść których kolidowała z art. 154 K. K. i art. 1 ustawy prasowej. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— Ważne zarządzenie. Kuratorium Okr. Szkolnego poleciło inspektorom szkolnym zwrócić baczną uwagę, by młodzież szkół powszechnych była stale pouczana o konieczności odpowiedniego zachowania na drogach i ulicach, w myśl zarządzenia władz administracyjnych przedmiejscie przepięsło o ruchu pieszym. (x)

— Kurs informacyjny dla nauczycieli szkół średnich. W drugiej połowie listopada Kuratorium O. S. urządza trzydniowy kurs informacyjny dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarzystów nauczycielskich. Wykłady obejmą pp. profesorowie U. S. B. Reflektanci muszą przyjechać na koszt własny natomiast Kuratorium może zapewnić tam nocleg (1 zł. za dobowe) w schronisku krajoznawczym (s.w. Anny 7) dla 15 nauczycieli i 15 nauczycielek. (x)

WOJSKOWA.

— Kto staje do zebrań kontrolnych. Dział 6 b. m. do zebrań kontrolnych stają rezerwiści i pospolitycy urodzeni w roku 1888 nazwiska których rozpoczynają się na M. N. O. P.

Jutro 7 b. m. do zebrań kontrolnych stają urodzeni w 1888 nazwiska których rozpoczynają się na P. U. W. Z. Z.

— Drugi dzień raportów kontrolnych ofic. rezerwy i pospolitego ruszenia. Dział drugi raportów kontrolnych dla oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i urzędników wojskowych urodzonych w l. 1902 — 1892 za wyjątkiem rocznika 1899, 1891 — 1881, 1876 i 1875 którzy zam. w Wilnie i powiatach wileńskich i oszmiańskich i w latach ubiegłych nie zgłaszali się do raportów lub nie odbywali ćwiczeń. Dział stają ci, nazwiska których rozpoczynają się na K. L. M. O. N. P. Raporty odbywają się w Kasyńce Oficerskiej. (x)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego podaje do wiadomości, że w Sekretariacie Zarządu Oddziału (piątki) godz. 5-6 mieszkając ks. biskupa Bandurskiego można otrzymać wszelkie informacje dotyczące organizacji kół przyjaźni harcerstwa a także odpowiednie druki i oznaki. (x)

— Skończyła się organizacja biblioteki. W celu zorganizowania biblioteki zebrano dochód z ostatniej zabawy w wysokości 300 zł. Związek Szefów postanowił przeznaczyć sekcji kulturalno-oświatowej związku. (x)

Silne lotnictwo to potęga państwa!

ARTYSTYCZNA.

— Powodzenie wystawy modernistów polskich. Otwartą obecnie w salonach Klubu Kolejowców (daw. „Apollo”) wystawę modernistów polskich, zwiędziło w przeciągu pierwszych 4 dni po jej otwarciu już przeszło 100 osób, a 3 obrazy zostały sprzedane.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Stan bezrobocia. Jak wynika z ostatniego sporządzonego raportu, stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych — 100; budowlanych — 190; innych wykwalifikowanych — 673; niewykwalifikowanych — 885; robotników rolnych — 28 i pracowników umysłowych — 506. Co razem stanowi 2382 bezrobotnych w tej liczbie mężczyzn 1604 i kobiet 778. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie Wilna zwiększyło się o 80 osób.

— Redukcja robotników w fabryce papieru w N. Warkach. Ostatnio Zarząd fabryki papieru w N. Warkach z powodu ciężkich warunków ekonomicznych zredukował 100 robotników

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Senator Rubinsztajn nacelnym rabinem m. Wilna. W ubiegłą niedzielę odbyło się nader burzliwe posiedzenie wyznaniowej gminy żydowskiej, na którym o godz. 3-jej popołudniu 14 głosami przyjęto wniosek powołania sen. Rubinsztajna na nacelnego rabina m. Wilna.

RÓŻNE.

— Lekarzy nie są potrzebni. Kasa Chorych na m. Wilno wysłała swych przedstawicieli do uczestnictwa w wydziale 10-dniowej, mającej na celu zwiedzenie instytucji leczniczych i Kas Chorych w większych miastach Rzeczypospolitej. Zmianem jest, że w gronie uczestników wydziału nie bierze udziału ani jeden lekarz. Instytucje lecznicze zwiędzi będą balneatory, urzędnicy, dyrektorzy, za wyłączeniem tych ludzi fachowych, którzy mogą z tym oględzin coś zrozumieć i odnieść korzyść. Na zwiedzenie Kasy Chorych m. Poznania w programie przyczyniona jest jedna godzina. Przy takim składzie wydziału jest to zupełnie zrozumiałe, bo co może ponad jedną godzinę robić tam przeciętny laik. Jeżeli tak dalej pójdzie, to dojdziemy do tego, że porad lekarskich będą udzielać nacelnicy Wydziałów. W każdym razie wygląda to dzisiaj na realizację hasła „Dajcie gramotychn”.

— Kurs dla lekarzy szkolnych. Organizacja kursu powiadamia, iż w m-cu listopada wykłady odbywają się w poniedziałki od godz. 6 do 8 w zakładzie Anatomii Opisowej (ul. Nowogródzka), we wtorki i piątki w tychże godzinach w pracowni przyrodniczej przy ul. Zawalnej 5 (wejście od Małej Pohulanki).

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz 4-ty poemat dramatyczny Teodusa Łopalewskiego „Rycerz z La Manzy” w oryginalnej inscenizacji Zespołu Reduty. Dekoracje i ubiory pomysłu Iwa Galla wykonano w pracowniach Reduty. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Reduty. Bilety wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-jej w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Występy Marii Gorczyńskiej. Jutro, w środę Maria Gorczyńska wystąpi raz jeszcze w komedji Bernauera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie” w czwartek zaś w krotce W. R. Pakiego „Panna z dobrego domu”; oba te przedstawienia grane będą po cenach popołudniowych.

— Piątkowa premiera. W piątek po raz pierwszy grana będzie ostatnia nowość repertuaru Teatru zagranicznych „Grzebiąc sypkretow” z Marią Gorczyńską w roli głównej.

— Ku uczczeniu 10 lecia niepodległości. Teatr Polski przygotowuje jacydzieli Al. Fredry „Damy i huzary”, które będą grane w niedzielę 11-go b. m., jako widowisko popołudniowe: o g. 3-iej pp.

— Wieczory K. Krukowskiego w Teatrze Polskim. Znamioty artysta teatru „Qui pro quo” K. Krukowski wystąpi w Teatrze Polskim w sobotę najbliższą i niedzielę o g. 11-jej w. w otoczeniu wybitnych artystów scen warszawskich. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11-9 w.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK dn. 6 listopada 1928 r.

11.56—12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30—16.45: Kurs języka wileńskiego—lekcja 4—prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45—17.15: „Kronikę życia młodzieży” omówi Wrońska—Dziś. 17.15—17.35: Audycja recytacyjna z cyklu „Polska poezja współczesna. Utwory Emila Zagadownicza w wyk. art. dram. Haliny Hohen-dlingerówny i Józefa Karbowskiego. 17.35—18.00: Transmisja z Poznania. Odczyt. 18.00—18.55: Transmisja z Warszawy. Koncert popularno-symfoniczny poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Wyk. orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Adela Comte—Wileńska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). 18.55—19.20: Rozmaitości, muzyka z płyt gramofonowych, oraz komunikaty i odczytanie programu na środę. 19—20: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu: Opery „Trubadur” Verdi’ego, poczem z Warszawy: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

ŚRODA, dn. 7 listopada 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30—16.45: Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej. 16.45 — 17.10: „Bajki naszych sąsiadów” opowie Hanna Kozłowska. 17.10—17.35: „Krótki zarys dziejów i Korpus. Wojsk Polskich na Wschodzie” odczyt z okazji 10-cio lecia Niepodległości Polski. Wyk. dr. Ryszard Mienicki. 17.35—18.00: Audycja smutna z cyklu: „Nasi najmłodsi radiopisarze”. Tragedia jednej nocy”, słuchowisko p. dr. Zaremby, wyk. Zesp. Dram. Rozg. Wileńskiej. 18.00 — 19.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka francuska w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego. 19.00—19.35: Audycja niespodzianka. 19.35 — 19.55: Kwadrans akademicki. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu dziennego na czwartek i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Wyk.: Kwartet Oziminskiego, St. Korwin-Szymanowska (sopran), M. Dąbrowski (fort.) i F. Szymanowski (akomp.). 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— Nieostrożny wystrzał. Wczoraj w nocy manipulując rewolwerem spowodował wystrzał urzędnik Magistratu Prawosławicy (Stara 6). Strzał był fatalny—kula przebiła nieostrożnemu bok. (x)

— Kradzież w Kasie Chorych. Z lokalu Kasy Chorych nieujawnieni sprawcy skradli maszynę do liczenia wartości 1200 złotych. (x)

— Wielka kradzież garderoby. Nocy wczorajszej nieujawnieni narażeni sprawcy przy pomocy drabiny dostali się do mieszkania Szewcha Henocha i korzystając z głębokiego snu domowników wynieśli garderobę ogólnej wartości 9 tysięcy złotych. (x)

— Nieszczęśliwy wypadek. Na ulicy J. Jaśńskiego podczas obcinania gałęzi koło gmachu P.K.U. spadł z drzewa i wbił się na pal plotu 50-letni Jan Jarczewski. Z powodu ciężkiej rany w boku nieszczęśliwego ulokowano w szpitalu żydowskim. (x)

— Panika w kinie „Polonia”. Onegdaj wieczorem w kinematografie „Polonia” podczas wyświetlania filmu jeden z obecnych chcąc by na sali zapalono światło krzyknął „ognia”. Publiczność sądząc, że powstał pożar rzuciła się do wyjścia trapiąc się wzajemnie i gubiąc w panice laski, kapelusze i t. d.

— Dopiero interwencja policji położyła kres zjawisku, które temsamem nie przybrało poważniejszego charakteru. (x)

— Polijant przyniesiony przez konia. Onegdaj w południe w czasie przeglądu koni w oddziale konnym Rezerwy P. P. m. Wilna posturkowany Antoni Bohdanowicz podniósł tylną nogę konia, który stracił równowagę i całym ciężarem przyniósł Bohdanowicza gruchocząc mu miednicę. Ze względu na stan przyniesionego musiano ulokować go w szpitalu. (x)

Z sądów.

Ukarani wyłyzgrosze.

Istną plagą wsi i miasteczek stali się różni wyłyzgrosze. Jedną z nich na iarmarkach i sprzedaż na wileńskim „złote” pierścionki, kolczyki „perskie”, szale i t. d. Dwóch takich „plaszów” policja przysłała w Postwach i pomimo zaparcia się z ich strony odeśłała do Wilna, gdzie stwierdzono, że są to Jan Pawłowski i Felician Gryszkiewicz, obaj już ukarani za tego rodzaju sprawki. Wczoraj Sąd Okręgowy po zbadaniu całego szeregu poszkodowanych, którzy poznali w oskarżonych sprawców ich zmarłych żon, skazał Gryszkiewicza na 2 lata domu poprawy, Pawłowskiego zaś na rok więzienia. (x)

„Milioner i prokurator z za oceanu”

bezpłatnym lokatorem na Łukiszkach. Przed 5 miesiącami do właściciela sklepu z papierem przy ul. Rudnickiej Brojdy zgłosił się młody elegancki podróżny z za oceanu niejaki Orłowski, który zdołał tak dalece okłamać Brojdę, że ten uwiarył, że ma przed sobą syna brata zamieszkującego stale w New-Jorku. Orłowski opowiadał, że jest właścicielem kopalni węgla, że ma w New-Jorku kilka „drapaczy” chmur, a co najważniejsze, że jest on b. prokuratorem w słynnym procesie anarzystów włoskich Sacco i Wancettiego. Wieść o przybyciu kuzyna i to jeszcze miliona, lotem błyskawicy rozniósł się wśród znajomych p. Brojdy. Każdy chciał zaskarbić taki takiego potentata. Orłowski dawał rady, przysyłał ofertę na l. pieniądze. Przyszedł również ułatwienia dostania się do Stanów Zjednoczonych pobierając na rachunek kosztów ile się da. Tu 50 tam znowu 200 dolarów i t. d. Naciągawczy w

ten sposób kilka osób Orłowski ulotnił się, lecz na skutek listów gończych został aresztowany. Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawki Orłowskiego skazał go na rok domu poprawy, zaliczając na poczet tej kary 5 miesięcy aresztu prewencyjnego.

SPORT.

— Sekcja Lekko-Aletryczna Akademickiego Związku Sportowego. komunikuje, że od dnia 5 b. m. rozpoczyna się kurs gimnastyki dla pań i dla panów w sali gimnastycznej w Gmachu Głównym U. S. B. przy ul. Św.-Jańskiej 3/5 (wejście z podwórza im. Piotra Skargi).

Rozkład treningów jest następujący:

Grupa męska sin. — poniedziałki, środy i piątki, g. 20 — 21.

Grupa męska słabsza. — wtorki g. 20 — 21, czwartki i soboty g. 19 — 20.

Grupa pań: wtorki g. 19 — 20, czwartki g. 20 — 21.

Zapisy w Sekretariacie A. Z. S. Baksza 2, w poniedziałki, środy i piątki od g. 20 do 21.

Turniej o puchar Wil. Z. O. P. N.

1 p. p. Leg — Ognisko 5:1 (2:0).

Dobre usposobiona drużyna 1-go pułku odniosła wysokosylny zwycięstwo nad Ogniskiem, które tem samem wyeliminowane zostało z dalszych rozgrywek.

Gra była prowadzona w żywym tempie przy dość znacznej przewadze 1-go pułku zwłaszcza po przerwie.

Sędzią p. Kostanowski usunął z boiska 2-ch graczy 1-go pułku (Malickiego i Krawczyka) za nieodpowiednie zachowanie się.

W dniu św. Huberta.

W sobotę dnia 3 b. m. w dzień św. Huberta odbył się w 3 pułku Artylerji Ciężkiej doroczny tradycyjny bieg myśliwski połączony z gonitwą za lisem. Udział brali oficerowie 3 p. a. c. 3 komp. art. pieszej i sam. dywion artylerji przeciwlotniczej Nr. 3, w liczbie 38.

Mastrował Dowódca 3 p. a. c. plk. Schöter Karol. Konnamstrami byli mjr. Czernik, kpt. Lankas i por. Ilcawicz. Trasa biegu prowadziła w wielce urozmaiconym terenie w rejonie Werek. Bieg myśliwski wygrał kpt. Bedycki.

Gonitwa za lisem wygrał por. Sedlwi.

W przeddzień św. Huberta urządzone dla podoficerów 3 p. a. c. gonitwy za lisem, którą wygrali ogn. Witkowski i plut. Strugalski.

Wśród pism.

— Niewzkie pięknie przedstawia się najnowszy numer miesięcznika „Naokoło Świata”, rozpoczynający nowy kwartał. Już okładka rysunku Koźmińskiego stoi na wysokim poziomie artystycznym. Cały numer zaś pod względem graficznym okazuje się w zupełności waleczny. Przedewszystkiem atoli uderza bogactwo i nadzwyczajnie urozmaiconość jego treści, z której wymienić należy w szczególności: „O podróży na księżyc i jeszcze dalej” Z. Kacprowskiego, „Patronka gwiazd”, „Besa”, Teatru del Piccoli” J. Moszynskiego, „Grające wieże”. K. Stronengera, „Cuda w naszym wietrze” Litt. Skąd się wzięło pisanie tytoniu, „Dziękanka”. Uzupełniają zaś tę bogatą treść jak zwykle dwie nowele, mianowicie: „Wojna sir Janosa Duncana z Europą”, Kazimierza Rosinkiewicza i „Nad Bałtykiem” Rustana — ponadto „Rozrywk i uśmiech” i „Humor”. Całość adobi przeszło 100 ilustracji.

Miejski Kinetograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 5 do 8 listopada 1928 r. 1) **Branka srogiego zbója** (Zorzy). Głównie będą wyświetlane filmy: Emocjonujący dramat amerykański w 6 aktach. W rolach głównych: Zuzanna Christy, Jerzy Gersan, William Ellic. 2) **2 minuty przed 12-tą** (Nowocześnie Robinsonowie). Sensacyjny dramat Jacquesa Mannuela. W 6 aktach podług powieści ROBERTA LINDA. W rolach głównych: Vernon Castle i Elliot Dexter. Orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-jej. Następnym program: „PRZESADY I PRZYWIDZENIA”.

KINO TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś wielki re-
welowy film!
KRWAWY ŚWIT NAD NOWĄ Księżna Masza
potężny dramat w 12 akt. W rol. główn. niezrówn. KLAUDJA VITRIX. Rzecz dzieje się w Petersburgu pod czas wojny, w czasie rewolucji i przewrotu bolszewickiego. Podrutek i przepowiednia Czeren-Lap-my. Miłość szefa ochrony. Cztery zjawiska i jej metody. Życie za miłości. Wspaniała wystawa Tłumy ludności. Szalone rozmach reżyserski. Orkiestra powiększona. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22

Śpieszcie ujrzeć! Ostatnie dni!
Dziś! Uroczą premiera. Najnowsze, najwybitniejsze i najmilsze arcydzieło E. A. DUPONTA. Twórcy „Variete” i „Dwóch Światów”. **MOULIN ROUGE**. Główne role odgrywają genialna tragiczka Olga CZECHOWA, Jean Brodia i Ewa Gray. Dancinil Kabarety! Przepychni Wystawa! Arcydzieło o największym nakładzie kosztów i pracy! Fascynująca i najbardziej atrakcyjna treść. Początek o g. 4-jej, ostat. 10.25. Powiększona orkiestra koncertowa! Biletów honorowe nieważne.

KINO
Piccadilly
WIELKA 42

Dziś! Wielki Najwspanialszy film rewolucji Bolszewickiej, podług powieści słynnego pisarza rosyjskiego ILJI ERENBURGA p. t. **MIŁOŚĆ JOANNY NEV** dramat w 12 wielk. aktach. W roli tytułowej BRYGIDA HELM. Zazarte walki między czerwoną a białą armiami. Prowokacje i Sady Czerwocyzajki. Ujawienie tajemnic agentur Sowietich. Miłość w krwawych operach rewolucji. Tragiczny spłot miłości i obowiązku. Początek o godz. 1-jej. Ostatni seans 10.30.

KINO
WANDA
Wielka 42

Dziś! Wielki poemat miłości. W największym Teatrze Świata. W najnowszym arcydziele. **John Barrymore jako Don - Juan i Casanova** Wtrąciły go w przepaść kobiety. Wspaniały erotyczny dramat w 12 akt. W rol. g. uroczą Mary Astor i John Barrymore.

Kino Kojewo
Ognisko
(obok dworca kolejowego)

Dziś! Wspaniały polski film! W rolach głównych artyści scen warszawskich: Oktaw Kaczanowski, Helena Makowska, WANDA SMO-SARSKA, Stefan Haydzinski, Robert Boelke, Leszek Owron, Aleksander Maniecki, Eugeniusz Bodo, Nora Ney i inni. W obrazie przyjmują udział szeregowi Policji Państwowej i funkcjonariusze Urzędu Śledczego. Rzecz dzieje się w Warszawie. Początek seansów o godz. 5, w niedzielę i święta o g. 4 pop.

KAPELUSZE filcowe, pluszowe i męskie ze starych na najnowsze fasony przerabiam. czyszczę i farbuję tylko w specjalnym naszym zakładzie.

I. LAM i SYN
WILNO, WIELKA 52/54 (wejście z bramy) 3559-4

PROWINCJA! WYJAZD do Warszawy ZBYTECZNY!
Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

Biuro „Pomoc prawno-handlowa”
Warszawa, Nowy Świat 28.
Prosimy załatżać znaczki pocztowe na odpowiedz. 3528-14
Korespondencja w całej Polsce poszukiwana.

OGŁOSZENIE.

W Okręgu Administracyjnym Izby Skarbowej w Brześciu n. B., obejmującej Województwa Poleskie i Nowogródzkie, wakuje pewna ilość posad urzędniczych referendarskich. Reflektuje się na kandydatów z wyższym wykształceniem, zakończonym przepisaniem egzaminami (Głównie z wykształceniem prawniczym lub handlowym). Wiek — nieprzekroczone 40 lat życia. Przyjęcie do służby może nastąpić ewent. w terminie miesięcznym na stanowiska prowizoryczne referendarzy w VIII st. Podania z napisanym własnoręcznie życiorysem i dokumentami (metryką urodz., poświadc. obywat. polsk., dyplomem i ewent. świadectwami poprzedniej pracy) należy kierować do Izby Skarbowej w Brześciu n. B.

W podaniach należy wskazać dwie poważniejsze osoby (imie, nazwisko, stanowisko i dokładny adres), któreby mogły udzielić o kandydacie referency.

3608/1742/VI-1 Izba Skarbowa w Brześciu n. B.

KOLEKTURA LOT. PAŃSTW.

W. Makowski i Sp. (ul. Ś-to Jańska) prosi swoich Klientów o zgłoszenie się po odbiór wygranych w klasie V i zarazem przypomina, że ostatni termin wykupu biletów do kl. I — 18 Lot. P. upływa 10 listopada. 3609-1

KORZYSTNA PROPOZYCJA.

Czy chcesz być bogatym, szczęśliwym, żyć w dostatku i dobrobycie, bez trosk o lepsze jutro? Jeżeli tak — więc pocóż zwlekasz? Wszak 15 listopada r. b. **ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ CIĄGNIENIE 1-jej klasy 18-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.** Główna wygrana **zł. 750,000** i wiele, wiele innych.

!!! CO DRUGI LOS BEZWZGLĘDNIE WYGRYWA!!!

Cena: 1/4 losu 10 zł. 1/2 losu 20 zł. 1/1 losu 40 zł.

KUPUJcie LOS P. P. Lot. Klas. TYLKO w NAJWIĘKSZEJ i NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE

H. MINKOWSKI

WILNO, NIEMIECKA 35. — TEL. 1317. — P. K. O. 80.928.
Centrala w Warszawie, Nałewki 40. Tel. 296-35. P. K. O. 3553, która wzbogaciła tysiące swych graczy.
Wobec wielkiego popytu na losy P. P. L. K. posiadamy ograniczoną ilość takowych. Nie traćcie czasu, stańcie do urny szczęścia, kupując czermpredzej nasze zawsze szczęśliwe losy. Zamięszkowaliśmy wysłamy losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. Nr. 80928.
Kolektura Loterii Państwowej H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka Nr. 35.

Istnieje od 1840 r.
B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.

MEBLE
stołowe, sypialnie, gabinety, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY. 3646

POSZUKUJEMY
gotówki pod pewne gwarancje wekslowe, hipoteczne i inne. 3642
Dom H.-K. „Zachęta”
Mickiewicza 1, telef. 9-05

Kupujemy
stare maszyny — używane do pisania.
Zgłoszenia do Biura „ADMINISTRACJA”, Wielka 42 (wejście z bramy kina „Piccadilly”).

Zgubione

kwity wydane na otrzymanie towarów dla firm: Br. Tunkel, Chlawnzewicz, Fielko, Teitelbaum, Kac, Kolpenicki Szames, Baran Hoffman, Łaskawego znalazę proszę o zwrot pod adresem, ul. Wilkomierska 42. H. Kottowski. 3640

Fortepjan
dąbrowskiego 4—1. 3619 i

Fortepjan dawniej-
szy kon-
certowy do sprzedania. Mickie-
wicz 24—5. 3618 i

PIANINA
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko 2203.

Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 3621

Akuszerki
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Fortepjan
dąbrowskiego 4—1. 3619 i

Akuszerka
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Fortepjan
dąbrowskiego 4—1. 3619 i

Lekarze
DOKTOR MEDYCYNY
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Stofce górskie, Solux. **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—21 5—7 3584

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. **Mickiewicza 28 m. 5.** Przyjmuje od 9—1 i 4—8 3305

DOKTOR
BLUMOWICZ
choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9—11 3—8. (Telef 921).

DR. MED.
Marian Mienicki
Adjunkt Kliniki Syfil.-skórnej Uniw. S.B. p o w r ó cił i znowot przyjął chorych. Wileńska 34, m. 3 od 4—7 pp. 3580

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. **Mickiewicza 4** tel. 1090. W.Z.P. 39 2996

Ogłaszajcie się
w „Kurjerze Wileńskim”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr. kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagranicą — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego — 20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.